

DWUTYGODNIK DYECEZALNY

Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4.—
Półrocznie 2.—

WILEŃSKI.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35
1/2 18
1/4 10
1/8 5
Za wiersz petitu lub jego, miejsce k. 30

„*Ut omnes unum sint.*”
Joan. XVII, 21.

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilno, zaułek Ignacowski Nr 3, m. 5.

Nr 20.

25 października (8 listopada) 1911 roku.

Rok II.

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. O lampach elektrycznych przy tabernakulum. Zapytywano św. Kongr. Obrzędów, czy wolno, według roztropnego sądu Ordynariusza, w czasie wystawienia prywatnego albo uroczystego, wewnętrzną część Cyboryum oświetlać za pomocą lampek elektrycznych, w niem umieszczonych, w tym celu, żeby puszka z Najśw. Sakramentem z większą łatwością mogła być widziana przez wiernych. Św. Kongr. Obrzędów na powyższe pytanie, zasięgnąwszy zdania Komisji Liturgicznej, odpowiedziała — przeciwnie. (Acta Ap. Sed. t. III, str. 396.)

2. Kanonizacye i beatyfikacye. Rozpoczęto proces beatyfikacyjny Sługi Bożego Benwenuta Bambozzi, kapłana ze Zgrom. Braci Mniejszych Konwent., potwierdzono kult istniejący oddawna Sługi Bożego Bonawentury Torielli'ego, kapłana ze Zgrom. Sług Maryi. (Acta Ap. Sed. t. III, str. 471).

3. Litania o Najśłodszym Imieniu Jezus. Dekretem z d. 8 lutego 1905 r. Ojciec św. pozwolił dodać następujące wezwanie w litanii o Najśw. Im. Jezus: «Per Sanctissimae Eucharistiae institutionem tuam, libera nos Jesu.—Przez Twoje ustanowienie Najśw. Sakramentu, wybaw nas, Jezu.» Wezwanie to powinno iść po wierszu »Przez Wniebowstąpienie Twoje«. Na używanie publiczne tego wezwania pozwolić może Biskup miejscowy.

Czynności Ordynaryatu.

Zmiany w duchowieństwie. Na mocy rozporządzenia J. E. ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa zaszyły następujące zmiany: Ks. Sykstus Hanusowski wik. z Suchejewoli — na zastęp. prob. w Jasionówce z powodu wyjazdu ks. Zygm. Czarkowskiego za granicę dla poratowania zdrowia, Ks. Bartłomiej Jasiak na wikaryat do Franciszkanów w Grodnie, Ks. Antoni Bokszczanin, wik. Ostrobramski, wyjechał na dalsze studia do Akademii Duchownej w Petersburgu.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Teologia w XIX wieku.

Szkic historyczny. 2)

Następnie założeniem stowarzyszenia zakonnego «Les Religieux de Saint-Pierre», które miało za zadanie pierwszorzędne wznowienie studyów teologicznych, znacznie posunął naukę teologiczną naprzód. Stowarzyszenie to wydało nawet w krótkim czasie cenne dzieła, «Historię kościelną» Blanc'a. Ale wkrótce zostało ono rozproszone wskutek potępienia teorii błędnych Lamannais'a przez Stolicę Apostolską i jego odstępstwo.

W Niemczech też dążono w kierunku wznowienia studyów teologicznych. Umysły lepsze czuły potrzebę zrzucenia z siebie pęt Józefinizmu, a powrotu do dawnych tradycyi katolickich. Dzieła

Sailera stanowią początek wznowienia teologii katolickiej w Niemczech. Dzieło kanonika Brenner'a «System der Katholisch-speculativen Dogmatik» -- staje jakgdyby na przełomie nowej ery. Dalej Gerhauer, Alber i Gügler, jakkolwiek całkowicie się oddawali studjom biblijnym, jednakże ogromną zasługę mają wobec teologii dogmatycznej. Najznakomitszem jednak dziełem z tej epoki jest: »Institutiones Theologicae» Liebermann'a. W niem już się widzi prawowierną teologię katolicką.

Wznowienie się teologiczne jeszcze wyraźniej zaakcentowało w licznych wydawnictwach peryodycznych, poświęconych teologii, jak np. «Theologische Quartalschrift», które zaczęło wychodzić 1819 roku i dotychczas jest w stanie świetnym. Drugie wydawnictwo, «Der Katholik», było założone 1821 roku staraniem Ludwika Goerres'a, a potem de Raess'a, późniejszego Biskupa Strasburskiego. Te dwa pisma peryodyczne ogromnie się przyczyniły do wzrostu wiedzy teologicznej.

Pomimo jednak wszelkich usiłowań, do 1830 roku teologii nic nie rokowało świetnej przyszłości. Coraz większe piętrzyły się trudności ze strony wrogiej lub nawskroś obojętnej dla sprawy teologicznej. Protestanci, racjonalści, filozofia Kanta, a nawet pewien odłam uczonych katolickich, z kierunku tradycjonalistowskiego — wszystko to napadało ze wszystkich stron na Kościół i na wiedzę teologiczną. Egzegeza racjonalistyczna Biblii zwiększała te trudności; trzeba było walczyć, lecz nie było komu, brakowało też właściwie środków. W Niemczech jednak prędko się spostrzeżono; uczeni zwrócili się do badań historycznych i biblijnych, i prędko utworzono potężny zastęp obrońców wiary i teologów; gdyby nie przejęcie się Kantem, Niemcy wcześniejby się obudziły z kilkudziesięcioletniej śpiączki pod względem studiów teologicznych.

We Francji sprawa szła wolniej — tam nie tak prędko potrafiono ocenić doniosłość studiów biblijnych. Na polu apologetyki filozoficznej wszelki ruch tamował zgubny tradycjonalizm. Zasada ta, sama w

sobie fałszywa, potrafiła jednak przetrwać pół wieku; i nic dziwnego — tradycjonalizm był gwałtowną reakcją przeciwko racjonalizmowi XVIII wieku i wybrykom bezwstydnym rewolucji francuskiej. Czyż za tych czasów nie ubóstwiano rozumu ludzkiego, jako wszechpotęgi jedynej? Reakcja starała się obniżyć wartość tej potęgi i wpadła w skrajne przeciwieństwo. Teraz dopiero możemy osądzić, że zapoznanie przez współczesnych apologetów, jak Bonald i Lamennais — ojców tradycjonalizmu, metody scholastycznej sprowadziło ich z drogi.

Do tego należy dodać brak umysłu krytycznego. Zarzucano księdzu Lamennais, że jego teoria była w sprzeczności z historią: rozum zbiorowy ludzkości, który jedynie uważał Lamennais za podstawę pewności, ogromny popełnił błąd, wpadając w politeizm. Żeby odpowiedzieć na ten zarzut, Lamennais dowodził, że ten politeizm był tylko powierzchowny; w gruncie rzeczy zaś wszystkie dogmaty katolickie zawierają się w podaniach politeistycznych starożytnego świata. Uczniowie Lamennais'a poszli w jego ślady. Bądźco bądź metoda ta dała podstawę historyczną dla teologii.

Prawdziwe odrodzenie teologii prawie na całym świecie katolickim rozpoczyna się od roku 1830. Zwrot wyraźny ku lepszemu daje się zauważyć przedewszystkiem w Niemczech, gdzie nowa era rozpoczyna się od powrotu do zapoznawanej dotąd scholastyki, a chociaż gdzieniegdzie hołdują jeszcze filozofii Kanta, jednakże całą siłą starają się wniknąć w sedno myśli Kościoła, zwracając się do jego Doktorów.

We Francji wznowienie się teologii nie dawało się jeszcze tak wyraźnie odczuwać. Szkoła księży Lamennais, która takie nadzieje rokowała na przyszłość, tonała w tradycjonalizmie, a wreszcie razem ze swym założycielem przestała istnieć dla świata katolickiego. Niepewna swojej drogi, jednocześnie pozbawiona podstawy filozoficznej i krytycznej, teologia francuska została skazaną na bezsilność, pomimo szlachetnych wysiłków, których

nie szczędzono, zwłaszcza w stosunku do apologetyki.

W innych krajach katolickich było to samo prawie, co we Francyi, z wyjątkiem może Włoch, gdzie kilku utalentowanych teologów zjednało pewien blask oficjalnemu nauczaniu. Podstawy naukowe pozostawiały jednak dużo do życzenia.

Te braki i ta bojaźliwość budzącej się do nowego życia teologii nie tamowały jednak jej postępu. Walki, które teologowie musieli stoczyć z jednej strony z tradycjonalizmem, z drugiej z racjonalizmem, miały bardzo doniosłe następstwa. One wywołały wdanie się powagi papieskiej, a to przyspieszyło wznowienie ruchu myśli teologicznej.

Jakkolwiek pod wielu względami kierunek szkoły Lamennais'a był fałszywy ze strony nawet dogmatycznej, to jednak on się niemało przyczynił do odrodzenia teologii. Szkoła ta wydała przecież takich mężów, jak księży—Gerbert, Lacordaire, Rohrbacher. Każdy z nich w swoim kierunku był znakomitością współczesną. Gerbert zasłynął dziełem swoim «Le dogme générateur de la piété catholique», Lacordaire jako kaznodzieja w Notre-Dame, którego konferencje zalecają się i gruntownością teologiczną i pięknnością wymowy, Rohrbacher jest autorem obszernej «Historji Kościoła» i traktatu «O łasce». Wreszcie do nich należy Gousset kardynał-arcybiskup w Reims; on to napisał «Teologię dogmatyczną» już prawie prawowierną; on też zwalczał Jansenizm, a św. Alfonsa wprowadził do szkół teologicznych. Galikanizm jakkolwiek wielu miał jeszcze stronników, a z pomiędzy nich byli nawet tacy, jak La Luzerne, Beausset, Frayssinous i in., to jednak on się chylił ku upadkowi. Kler francuski coraz silniej się garnął do Stol. Ap. Za drugiej Rzeczypospolitej i za drugim cesarstwem we Francyi już prawie nikogo z kleru nie pozostało, któryby hołdował temu kierunkowi.

Tradycjonalizm jednakże jeszcze trwał; miał nawet swój specjalny organ: «Annales de philosophie chrétienne», redagowany przez tak utalentowanych ludzi, jak

Jakób Balmès i August Nicolas. Kierunek ten narówni z teorią «przekonania ogólnego» był zabójczym dla apologetyki katolickiej.

W tym samym czasie powstał nowy system; różnił się on wprawdzie od systemu Lamennais'a był jednak bardzo do niego zbliżony. Zamiast tradycyi i ogólnego przekonania, jako fundament absolutnej pewności stawiał on wiarę nadprzyrodzoną, stąd też został nazwany fideizmem. Stronnikiem tego kierunku był młody teolog ze Strasburga ks. Bautin. Fideizm Bautin'a, potępiony przez St. Ap., o tyle wpłynął na tradycjonalizm, że ten ostatni zmitygował swoją krańcowość.

(C. d. n.) Ks. L. J.

VARIA.

Jeszcze o «Podręcznik Adoracyjny».

Pomijając dowcipy ks. Cyraskiego, którymi, zamiast odpowiedzi, obficie sypnął na mnie i bohatersko ukrył się w fałdach Arcyb. Bilczewskiego, o Adoracyi i «Podręczniku» jeszcze słówko.

Wprowadzenie nabożeństw adoracyjnych, to czyn dodatni Ordynaryjatu naszego. Formę jednak, w jakiej Adoracya została nakazana, uważam za chybioną.

Adoracya nie jest liturgią, a nabożeństw nieliturgicznych Kościoł nie zwykł określać ścisłszymi przepisami.

Adoracya w formie dzisiejszej nie uwzględnia poszczególnych warunków, wyklucza szlachetną inicjatywę kapłanów i rozumne przystosowanie się do środowiska — co wszystko ujemnem nazwać musimy.

Ks. C. powie: «co Mnie i tobie» do tego, co napisali Biskupi?

Ja jednak sądę inaczej.

Gdyby Biskupi pisali *ex inspiratione*, wówczas, rzeczywiście; «co mnie i Tobie».

Ale wiemy, że tak nie jest, i dlatego *salva reverentia et obedientia* dla władzy, możemy tuta *conscientia* nie wyrzekać się krytyki.

Wobec tego, co — wyżej powiedziałem, rzucam myśl zaniechania nowego wydania, bo modlitw stosownych dla Adoracyi dostarczą nam w równie dobrej mierze już posiadane książki

do nabożeństwa, a pieniądze, któreby się wydały, pozostaną na potrzeby pilniejsze, niż 2-gie wydanie «Podręcznika». TUS.

Znamienna szczerłość Syonistów.

Pewien rabin, przewodca Syonistów, według doniesień «Straży Polskiej», wygłosił na kongresie Syonistycznym we Lwowie przemowę, z której podajemy pewne w dosłownem brzmieniu ustępy:

«Bracia! Dziewiętnaście wieków walczą Żydzi o władzę nad światem, którą Bóg Abrahamowi przyobiecał. Krzyż jednak powalił Żydów. Rozproszeni po wszystkich ziemiach świata, byli Żydzi wszędzie przedmiotem prześladowania. Ale już to samo rozproszenie Żydów po całym świecie świadczy o przynależności całego świata do nas. Dziś naród żydowski staje się coraz potężniejszym. W rękach żydowskich nagromadzony jest pieniądz, przed którym uchyla czoło cały świat. Pieniądz — to przyszłość Żydów. Czasy prześladowania już minęły. Postęp i cywilizacja ludów chrześcijańskich stanowią mury ochronne dla Żydów i przyspieszają urzeczywistnienie naszych planów. Nam, Żydom, udało się opanować główne centra giełdy światowej w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Berlinie, Amsterdamie i Hamburgu. Wszędzie, gdzie są Żydzi, rozporządzają wielkim kapitałem. Wszystkie państwa są dziś zadłużone. Długi zaciągnięte oddają w zastaw w ręce Żydów kopalnie, dobra, koleje i fabryki państwowe. Konieczną jest jeszcze rzeczą, aby Żydzi wszędzie ziemię zagarnęli, a zwłaszcza wielką posiadłość. Skoro wielka posiadłość przejdzie w ręce Żydów, wtedy robotnicy chrześcijańscy umożliwią nam wielkie dochody. Uciskano nas przez dziewiętnaście wieków; teraz wyrosliśmy ponad głowy tych którzy nas dotąd uciskali. Prawda, że niektórzy Żydzi dają się chrzczyć, ale fakt ten tylko przyczynia się do wzmocnienia naszej potęgi, gdyż ochrzczeni Żydzi zawsze Żydami zostają. Przyjdzie czas, w którym chrześcijanie zechcą przyjąć wiarę żydowską, ale Juda ze wstrętem ich odrzuci.

Wrogiem naturalnym Żydów jest Kościół katolicki. Dlatego musimy Kościół zarazić duchem swawoli, niewiary i brakiem wszelkiej karności. Musimy podsycać walkę i niezgodę pośród różnych wyznań chrześcijańskich. Kapłanom katolickim wypowiedzmy walkę najzacieklejszą na wszyst-

kich polach. Kapłanów musimy zarzucić całą masą szyderstw i urągani, oraz skandalami z prywatnego życia, aby ich przez to oddać w ogólną pogardę i pośmiewisko. Musimy dalej mieć wpływ na szkołę. Religia chrześcijańska musi zagać. Kościół zubożeje wtedy i straci znaczenie, a dobra jego przejdą w ręce żydowskie.

Żydzi muszą wszystko w swe ręce ująć, a zwłaszcza władzę i urzędy, dalej adwokaturę, sądownictwo, a szczególnie medycynę. Żydowski lekarz ma najlepszą sposobność zetknięcia się najbliższego z rodziną chrześcijańską. Żydzi muszą kres położyć nierozzerwalności małżeństw i doprowadzić do państwowych ślubów cywilnych. Francja padła już ofiarą; obecnie czas na Austryę. W końcu idzie o zawładnięcie prasą. Wtedy panowanie nasze będzie całkiem zapewnione».

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. Kardynał Sekretarz Stanu w imieniu Ojca św. ogłosił list do Biskupów włoskich «o robotnikach udających się za granicę na zarobki». List ten zachęca księży Biskupów do tworzenia po dyecezyach Komitetów emigracyjnych dla pośredniczenia między proboszczami, których parafianie wychodzą na zarobki do krajów obcych, a instytucjami, udzielającymi informacji emigrantom, jak np. biuro ks. J. Jakoba Coccoło w Rzymie, albo tak zwana «Porada kościelna» w Medyolanie. List kardynała podaje sposób zorganizowania działalności opiekuńczej nad emigrantami jak w dyecezyach, tak również i w pojedynczych parafiach. W pięciu paragrafach programowych wskazano proboszczom ich obowiązki względem emigrujących z ich parafii; obowiązki te nie kończą się nawet z chwilą ich wyjazdu: oprócz szczegółowych informacji, które proboszcz powinien dać odjeżdżającym, nabożeństwa, sakramentów przy odjeździe, ma on nadto obowiązek utrzymywać z nimi korespondencję, «dowiadując się o ich życiu na obczyźnie, warunkach, w jakich pozostają, dla zapobieżenia wszelkim wypadkom przy pomocy Komitetu». Po powrocie «proboszcz ma obowiązek naprawić wszelkie szkody, jakie mógł wyrzucić w duszy emigrantów pobyt na obczyźnie», jak również przez obcowanie z tymi, którzy powrócili, do-

wiedzieć się o stanie emigrantów poza granicami kraju dla własnego i Komitetu dyecezalnego pożytku na przyszłość. — Organ watykański «L'Osservatore Romano» ogłasza następujący komunikat: «Dość znaczna liczba dzienników, pragnących walczyć w obozie katolickim, i niektórzy mówcy, duchowni i świeccy, poruszając kwestyę włosko-tureckiego konfliktu, przedstawiają ją jako wojnę, podjętą w imieniu i z poparciem Religii i Kościoła. Jesteśmy upoważnieni oświadczyć, że Stolica święta nie tylko nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności za takie przedstawienie całej sprawy, ale przeciwnie, będąc obowiązana znajdować się poza obrębem obecnego zajścia politycznego, gani tendencyjne przedstawienie sprawy zatargu i z tej przyczyny ubolewa!» — Wkrótce ma się ukazać osobny dekret papieski w sprawie wprowadzenia niektórych zmian do brewiarza kapłańskiego. Zmiany te mają głównie polegać na inowacyi w układzie psalmów. — «Osservatore Romano» donosi, że na najbliższym, mającym się odbyć dnia 27 listopada r. b. konsystorzu papieskim, otrzymają purpurę kardynalską następujący: msgr. Falconio, delegat apostolski dla Północnych Stanów Zjednoczonych; msgr. Vico, nuncyusz papieski w Hiszpanii; msgr. Granito di Belmonte, były nuncyusz wiedeński; msgr. de Cos y Macho, arcybiskup w Valladolid w Hiszpanii; msgr. Farley, arcybiskup w Nowym Jorku, msgr. Bourne, arcybiskup westminsterski (londyński); msgr. Baur, arcybiskup ołmuniecki na Morawach; msgr. Amette, arcybiskup paryski; msgr. O'Connel, arcybiskup bostoński w Półn. Stanach Zjednoczonych; msgr. Dubillard, arcybiskup w Chamberg we Francyi; msgr. de Rovérié de Cabrières, arcybiskup w Montpellier we Francyi; msgr. Nagl, arcybiskup wiedeński; prałat Bisletti, majordomus Jego Świątobliwości Piusa X; prałat Lugari, asesor św. Oficyum; prałat Pompili, sekretarz Kongregacyi Koncylium; O. Billot, jezuita, profesor uniwersytetu Gregoryńskiego w Rzymie i o. van Rossum, redemptorysta, konsultor Św. Oficyum. Na tymże konsystorzu ma być prekonizowany ks. Adam Sapieha na biskupstwo Krakowskie. — W ormiańskim kościele św. Mikołaja Tolentyńskiego patriarcha cylijski, msgr. Paweł Piotr XIII Terziana, w otoczeniu wszystkich biskupów ormiańskich, zgromadzonych na

koncylium w Rzymie, udzielił sakry biskupom i 9 nominatom, świeżo mianowanym przez Stolicę Apostolską. Rzadka ta, a podniosła uroczystość ściągnęła do świątyni wielką liczbę osób. Wszyscy ci nowi dygnitarze kościelni, za wyjątkiem jednego mgr. Couzian'a, przeznaczonego na biskupa Aleksandryi w Egipcie, promowani zostali na rządców dyecezyi ormiańskich, położonych w obszarach państwa otomańskiego. — Leon XIII w 1891 r. stworzył właściwe obserwatorium i przeznaczył 24,000 lirów rocznie na utrzymanie obserwatorium; powierzył je opiece kardynała Maffi, arcybiskupa pizańskiego, kierownictwo zaś zakładu oddał Jezuitom. Obecnie dyrektorem obserwatorium jest znakomity astronom austriacki ks. Hagen, jego zaś asystentami są: Holender ks. Steyn tudzież Włoch ks. Zais. Są oni obecnie zajęci sporządzeniem mapy niebieskiej w porozumieniu z kilku innymi europejskimi i zamorskimi obserwatoriami. — Za przykładem Austrii, Niemiec i niektórych już prowincyi włoskich zawiązała się w Neapolu Liga Katolicka, mająca na celu popieranie dobrej, a zwalczanie złej prasy. Związek ten wydaje swój własny tygodnik agitacyjny p. t. «Lega christiana contro la mala stampa». — W Genui odbył się liczny wiec katolików, protestujący przeciwko zniesieniu nauki religii w szkołach miejskich.

Hiszpania. Kardynał Aguirre, Arcybiskup toledański i prymas Hiszpanii, w imieniu całego episkopatu hiszpańskiego wystosował do rządu protest z powodu świeżo wydanego prawa podatkowego, które władze cywilne usiłują zastosować i do dóbr kościelnych. Prawo to sprzeciwia się konkordatowi, zawartemu między Hiszpanią i Stolicą apostolską.

Portugalia. Ostatnimi czasy, wskutek ruchu monarchicznego partya republikańska dopuszcza się na katolikach nowych gwałtów. W wielu miejscowościach, jak w Almada, Setubal, Porto, Braga i t. d. zniszczono w barbarzyński sposób kościoły, gmachy klasztorne i cenne zabytki sztuki kościelnej. Sytuacya wewnętrzna kraju staje się z każdym dniem coraz niewyraźniejszą, jak stwierdzają nawet dzienniki liberalne, w ich rzędzie «Weser Zeitung», która oświadcza w jednym z ostatnich numerów, że «obecna republika nie jest niczem innym, jak dalszym ciągiem samowoli monarchicznej pod płaszczkiem demokracji.

Finanse grożą ruiną, już choćby z powodu ciężarów, jakie spadły na nie przez opłacanie rewolucjonistów ze skarbu państwa za zasługi, jakie oddawali podczas zamachu stanu — a tutaj trzeba ogromnych funduszy na reformy w armii, nauczaniu, rolnictwie i t. d. Portugalia znajduje się w stanie przesilenia. Do tego przyłączył się zbyt pośpieszny rozdział Kościoła i państwa, który nawet Francję przyprawił o kryzys. Portugalia nie znieśie takiego wstrząśnienia».

Belgia. Pisma, wrogie katolicyzmowi lub bezmyślnie czerpiące wiadomości z niepewnych źródeł, rozniosły wieść, że na ostatnich wyborach, odbytych w połowie bieżącego miesiąca, katolicy ponieśli porażkę, będącą powodem, że kraj sprzykrzył już sobie ich rządy. Otóż statystyka wyborów wykazuje, że bynajmniej tak źle nie jest, bo jakkolwiek w niektórych miejscach katolicy przegrali, to jednak na ogół wyszli z walki nie tylko nie osłabieni, lecz owszem wzmocnieni na siłach. Między innymi «umiarkowani liberałowie», zrażeni jawnym antyklerykalizmem «kartelu» liberał-radykał-socjalistycznego, tłumnie porzucili partję, głosując na katolików. Przypuszczać można, że wkrótce rozpadnie się partja liberalna, a katolicy będą mieli do czynienia tylko z «kartelem» skrajnych. Trzeba tylko, aby partja katolicka wysoko niosła swój sztandar. Niestety, i w Belgii są katolicy, którzy hołdują teorii polityki mglisto chrześcijańskiej, tak modnej dziś wśród świata katolickiego «à la moderne». — W Louvain 7 września r. b. odbyło się posiedzenie misjonarzy rozmaitych stowarzyszeń, profesorów uniwersytetów i instytutów katolickich pod przewodnictwem Ojca W. Schmidta, redaktora przeglądu międzynarodowego pod tytułem «Anthropos». Na posiedzeniu tem uchwalono założyć w roku przyszłym instytucję międzynarodową, mającą na celu zaznajamianie w szeregu kursów wakacyjnych z naukami, dającymi poznać z rozmaitych względów fakt religijny, będzie to coś w rodzaju wykładów etnologii religijnej. — «Tygodnie społeczne», niezmiernie pożyteczne dla ugruntowania religijnych i humanitarnych przekonań katolików, tudzież dla wyszkolenia rozumnych działaczy, w Belgii cieszą się od szeregu lat zasłużonym uznaniem. W ciągu lata r. b. odbyła się ich podwójna serya: dla ludności flamandzkiej w Louvain, a dla wallońskiej w Faltz- Manage.

Francja. Na przedmieściu paryskim, Batignolles, po śmierci posła katolika Ménarda, partja katolicka «Action Libérale» postawiła kandydaturę Józefa denais, który ogromną większością głosów otrzymał mandat poselski. — 15 Października st. st. rozpoczął swe posiedzenia w Arras kongres prawników katolickich, obrady poprzedziła Msza św., po której przemawiał do zebranych Mgr. Margerin. — Lat 15 temu założono «stowarzyszenie popierania studyów wyższych wśród kleru»; na czele instytucji, stanął komitet, złożony z duchownych, jak ks. Baudrillard i ks. Pautonnicz, i świeckich profesorów uniwersytetów i członków Akademii. Jak owocną była praca stowarzyszenia wykazuje znaczna suma 77, 750 fr. wydana na subwencję dla studentów, tudzież prace naukowe. — Jeszcze raz trybunał sądowy w Langres orzekł, że dzwony mogą być używane tylko do caremonii kościelnych, nigdy zaś świeckich. — Rozdział Kościoła od państwa stracił szkołę francuską do wielkiego upadku, obecnie zaś ogólne narzekanie w całym kraju na brak nauczycieli; nikt nie chce iść, gdyż rząd wypłaca bardzo lichę pensje nauczycielom, które były wypłacane zakonnikom i zakonnicom. Z Arras pod datą 15 września do «Ossrat Rom.» komunikują o następującym wypadku: Ciężko chorą panną Marya-Ludwika Rognes, którą przez długie lata leczył doktor miejscowy niedowiarek B. d'Izart, będąc z pielgrzymką w Lourdes, została momentalnie uzdrowiona. Zdaniem lekarzy i samego p. B. d'Izart, który był razem z chorą w Lourdes, była ona chorą nieuleczalną, albo conajmniej wymagała długiej i ciężkiej kuracji. Po uzdrowieniu dr. d'Izart w obecności biskupa z Arras i doktora Boissaire i wielkiej liczby pielgrzymów w Lourdes, opisał przebieg choroby, niemożliwość wyleczenia i zeznał otwarcie, że została uzdrowiona cudownie i w końcu dodał: «Czem to się stało? Nie wiem, bo nie mam waszej wiary; i wy, panowie, którzy wierzycie, jesteście szczęśliwi i ja wam zazdroścę tego szczęścia; jednak szukam jego i może znajdę. Tymczasem schylam czoło i wyznaję, że tu nauka została pokonana. Z całego serca skła dam hołd prawdzie». Z ogromnym wzruszeniem wysłuchali obecni tych słów, Biskup zaś z Arras podziękował mu za wyznanie i dodał, że «Matka Boska, której chwałę wyznał, pobłogosławi jego dobrej wierze.» — Rząd francuski prowadzi dalej

swoje dzieło zniszczenia. W ostatnim czasie wypędził znowu w Lyonie z trzech domów zakonnych zgromadzenie Siostrzyczek Assompconistek. W jednym nawet z klasztorów policya przemocą rozbiła furtę klasztorną, a zakonnice czynnie znieważwszy, wypędził z własnej ich siedziby na ulicę. Ludność Lyonu z tego powodu oburzona. Siostrzyczki bowiem dla swego miłosierdzia były powszechnie przez wszystkich czczone i szanowane. Celem ich jest udzielanie doraźnej pomocy i bezinteresowne pielęgnowanie ubogich chorych.

Szwecya. Luterancki rząd w Szwecyi odebrał parafiom katolickim prawo prowadzenia aktów stanu cywilnego. Odtąd katolicy obowiązani są stawać się przed miejscowym pastorem protestanckim i przed nim spisywać akt urodzenia, zejścia, ślubu małżeńskiego i t. p. Wielka ta nietolerancya władz szwedzkich tem bardziej zdumiewa, gdy się zważy, że Szwecyi protestanckiej ze strony katolików nie grozi żadne niebezpieczeństwo, tembardziej że liczba ich w całym kraju wynosi zaledwie dwa i pół tysiąca osób.

Austria. OO. Jezuita kierujący na uniwersytecie w Innsbrucku słynnym wydziałem teologicznym, uczęszczanym przez wszystkie narodowości, wzniesli nowy konwikt «Canisianum» dla uczących się teologów. Obszerny gmach może pomieścić przeszło 300 akademików. — Mgr. Huyn. biskup z Bernu na Morawach, zorganizował kongres miejscowych katolików-Niemców. Od chwili objęcia rządów dyecezyi w 1904 roku. Mgr. Huyn. pojmując potrzebę katolickiej akcji, starał się o zorganizowanie sił katolickich, zarówno Czechów jak Niemców. Pomnąc na wspaniałe owoce odbytego przed trzema laty kongresu katolickiego Czechów, gorliwy pasterz spodziewał się tegoż po obecnym pierwszym kongresie katolickim miejscowych Niemców. Istotnie, kongres ten dał dowód katolickich uczuć dyecezyan i zagrzał ich nowym zapałem do mężnej akcji w duchu kościoła na wszystkich polach publicznego życia.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. W Stanach Zjednoczonych inne panują stosunki niż w Rzeczpospolitych europejskich, gdzie tak szumnie są proklamowane: wolność, równość i braterstwo. Tam, pomimo rozdziału Kościoła od państwa, państwo wobec Kościoła zachowuje rzeczywistą wolność, pozwala na rozszerzanie do-

broczynnego wpływu, jaki wynika z nauki Chrystusa Pana. Korzystają z tej wolności wszystkie wyznania, korzysta i Kościół katolicki. — W Północnych Stanach Zjednoczonych zamieszkuje 8 milionów murzynów. Są to potomkowie wyzwolonych niewolników. Większa ich część należy do wyznania metodystów, a tylko około 200 tysięcy zalicza się do Kościoła katolickiego. Duszpasterstwo nad katolikami murzynami powierzone jest przeważnie duchowieństwu katolickiemu białemu, gdyż w całych Stanach Zjednoczonych przebywa tylko 5-iu kapłanów murzynów. Liczniejsze zato są zakonnice murzyńskie. Północna Ameryka posiada aż dwie kongregacye murzynek. — W Cincinnati, stolicy stanu Ohio, odbył się V-ty północno amerykański Kongres eucharystyczny. W uroczystej procesyi urządzonej w głównej dzielnicy miasta, wzięły udział tysięczne rzesze katolickie, przeszło tysiąc kapłanów i znaczna liczba biskupów amerykańskich. Stan Ohio liczy 700 tysięcy katolików, a stolica jego Cincinnati — 125 tysięcy przeważnie Niemców. Dyecezya w Cincinnati założona została w roku 1821, a obecnie rządzi nią msgr. Moeller. — Miliarderzy amerykańscy pod wodzą p. Pierpont-Morgan, uchwalili dostarczyć kapitału na poparcie «krucjaty religijnej», która zmierza do usunięcia «głębokiego zepsucia, które obecnie panuje w świecie politycznym i handlowym, które jest prawdziwym zgorszeniem, i które zmusza przeważnie zapytać, dokąd się idzie». Na czele nowego wojska stanął Fryderyk Smitt na bankierze ku jego uczczeniu wydanym w New-Jorku wypowiedział on między innymi co następuje: «Bankierzy i politycy są nieuczciwi i niemoralni. W Illinese moglibyście kupić senatora Stanów Zjednoczonych, jak się kupuje barana na rynku. Jedyne srodek ocalenia społeczeństw widzi Smith w religii. Nowi działacze liczą około pięciuset misjonarzy, którzy w krótkim czasie rozeszli się po wszystkich znaczniejszych miastach Stanów Zjednoczonych, roznosząc hasło nowej reformy potrzebnej «w kościołach, fabrykach, warsztatach, handlu, polityce».

Afryka Trypolis. O. Rossatti, prefekt apostolski w Trypolisie, donosi, że wiadomość podana przez prasę o wymordowaniu misjonarzy w Benghasi jest nieprawdziwa. Wszyscy misjonarze są przy życiu. Masonerya włoska, jak widać, rozszerza różne fałszywe wieści z powodu

wojny, chcąc w jakikolwiek bądź sposób zawikłać do wyprawy tureckiej Stolicę Apostolską i sprawy religijne.

Kraków. «Przegląd Powszechny» zamieszcza odpowiedź, jaką przed kilku laty dał ś. p. ks. Kardynał Puzyna na wystosowane doń pytanie ankiety, jakie są dzisiejsze zadania katolicyzmu w Polsce. Ks. Kardynał pozwolił ogłosić swą opinię dopiero po śmierci, a brzmi ona w następujący sposób: «Trzy sprawy uważam za najważniejsze. 1) Dobre życie i wykształcenie duchowieństwa. Kładłem zawsze na to największy nacisk. Celem wykształcenia duchowieństwa starałem się, by zdolniejsi alumnii jechali za granicę do wyższych uczelni. Jako przymiot duchowieństwa najważniejszy uważam miłość Bożą, żywą i czynną, zdolną do poświęceń i do ofiarności na cele publiczne. 2) Praca nad ludem. Wiem dobrze, że w ludzie naszym spoczywają ogromne skarby i sądzę, że wielką odpowiedzialność przed Bogiem ponoszą ci, którzy zaniedbują obowiązki swoje względem ludu. Jako obowiązek najważniejszy pracy katolickiej nad ludem uważam za naukę katechizmu. Wiara naszego ludu jest gorąca, ale brak jej podstaw. Te podstawy daje tylko katechizm. 3) Praca katolicyzmu nad inteligencją należy do najtrudniejszych spraw. Miasto dzisiejsze jest nieuchwytnie. Jak wszędzie, tak i tu należy rozpocząć pracę od podstaw. Za jeden z rodzajów takiej pracy uważam zakładanie burs dla młodzieży, w którychby młode dusze wszczyrpiano usilnie chrześcijańskie zasady życia. Ta młodzież dojdzie w wieku męskim do głosu i będzie umiała rządzić społeczeństwem». — 2 grudnia rb. zostanie otwarta «wystawa współczesnej polskiej sztuki kościelnej im. Piotra Skargi».

Warszawa. «Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie» dają bardzo pożyteczny dodatek pod tytułem «Zbiór przepisów i ustaw Archidiecezji Warszawskiej». — W kościele Opieki św. Józefa (pp. Wizytek) odbyła się wczoraj ceremonia obłóczyn trzech sióstr zakonnych: Łucyi Dzierżanowskiej, Wiktoryi Skuimowskiej i Salomei Piotrowskiej. Pierwsza przybrała imię Maryi Aloizy, druga — Maryi Stanisławy, i trzecia — Maryi Kalezii. — Ks. dr Teofil Kowalski otrzymał koncesję na dwutygodnik muzyczny, który pod tytułem «Śpiew kościelny» wychodzić będzie w Warszawie od 1 stycznia r. p.

Włocławek. J. E. Ks. Biskup Kujawsko-Kaliski zaleca duchowieństwu swemu zachęcanie parafian do uczestnictwa w kursach rolniczych, które się odbędą w Brześciu Kujawskim pomiędzy 15 listopada, a 1—15 grudnia r. b. Oplata dla członków kółek rolniczych 5 rub. dla nie członków rb. 10. — Skontiskowano wrześnieowy zeszyt «Ateneum Kapłańskiego». — «Dzwonek Częstochowski», w celu zapewnienia trwalszej egzystencji, zmienia swe wydawnictwo na Towarzystwie Udzielnym; cenę udziału wynosi rb. 50. J. E. Ks. Biskup ogłosił rozporządzenie, dotyczące się gry w karty, w którym przypominając ciężący obowiązek na kapłanach unikania nawet drobniejszych win, które ze względu na ich charakter kapłański ciężkimi się stają, pisze: «magno cum animi dolore confiteri cogimur plures sacerdotes minime solliciti gloriae Dei, surdi ad eas, que ubique conclamantur, censuras, coeci ad eam, quam ubique aspiciunt morum depravationem, minime edocti nuperrimis eventibus, ordinem sacerdotalem vel vehementissime admonitionibus, ad meliorem frugem redisse? Zaleca duchowieństwu, aby «omnia abtinent a lusu chartarum aleatorio aliaque vero genera chartarum lusus, vel ad minimum reducant, habita semper rationa loci temporis, secluso omni scandalo», Kończy się kurenda następującą uwagą: «Quodsi reperti fuerint sacerdotes, qui immoderato chartarum lusu cum discrimine ordinis sacerdotalis dediti fuerint et qui praesertim aleatorie ludere praesumpserint, Nostrae paternae admonitionis eorumque in quibus nunc Ecclesia versatur angustiarum immemores, cum omni iuris rigore eos animadvertere cogemur». Święte Słowa!

Archidiecezja Mohylowska. Na stanowisko inspektora Akademii Duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu powołany został profesor dogmatyki w akademii ks. dr. Franciszek Buczys. Nowy inspektor urodził się w r. 1872 w gub. suwalskiej. Po ukończeniu seminaryum sejneńskiego, a następnie akademii duchownej w Petersburgu ze stopniem magistra św. teologii, odbywał studia w uniwersytecie fryburskim, gdzie uzyskał stopień doktora św. teologii. Plurimos annos: — Zmiany w składzie osobistym duchowieństwa: P. ob. kauciera Kuryi metropolitalnej Ks. Paweł Chodniewicz został utwierdzony na stanowisku profesora i wykładowca

teologię dogmatyczną. Ks. prof. Jan Trojgo objął urząd bibliotekarza. Ks. kan. Franciszek Ostrowski zwoln. z urzędu wizyt. klasztorów został mianowany asesorem konsystorza. Ks. kan. Walery Płoskiewicz mianowany wizytatorem klasztorów. Ks. Jan Worsław, kapelan lachowicki (dyec. mińska), przeniesiony na p. ob. prob. w Wołogdzie. Ks. Sykstus Butkus, prob. wołogodzki na rektora ekspozytury tulskiej. Ks. Julian Pielecki, prob. rukszenicki, przeniesiony na własną prośbę na wik. do Birż. Ks. Adam Jarecki wik. birżański przen. na p. ob. prob. w Rukszenicach. — Redaktorem «Wiadomości Kościelnych» od 19 numeru został Ks. prof. Adam Akko.

Mińsk Litewski. W dniu 23 b. m. w majątku Wiszniówce p. Franciszka Łętowskiego, w pow. mińskim, miało się odbyć uroczyste poświęcenie kaplicy świeżo tam wzniesionej. Na jej budowę i poświęcenie zawczasu wyjednano pozwolenie. W ostatniej jednak chwili, gdy do Wiszniówki ściągęła już moc ludu i inteligencji ze stron bliższych i dalszych, gdy przybyło już liczne duchowieństwo nasze, z Mińska Litewskiego zjawił się policyant z oznajmieniem, iż gubernator Erdelli poświęcenia kaplicy zakazał. Musiano więc w ostatniej chwili poniechać zamiaru pierwotnego i odwołać całą uroczystość kto wie, czy nie nazawsze.

Żytomierz. J. E. Ks. Biskup Żarnowiecki 15 b. m. przyjechał na odpust do kaplicy Czerepazynieckiej w parafii Janowskiej na Podolu. Na dworcu J. E. powitało duchowieństwo i dziedzic Czerepazyniec p. Feliks Zdziechowski. O g. 6 wieczorem Ks. Biskup po uroczystym wejściu do kościoła wstąpił na tron, pięknie przygotowany staraniem pp. Zdziechowskich, i przemówił o znaczeniu i korzyściach pracy pasterskiej tudzież gorąco zachęcał słuchaczy do życia z wiarą. Po przemówieniu J. E. usiadł do słuchania spowiedzi. Następnego dnia Ks. Biskup odprawił uroczystą sumę, w czasie której kazanie wypowiedział Ks. kan. Zdanowicz.

Z Wilna i dyecezyi.

Wilno 23 października.

Kapłan, jeżeli pozostaje miernotą, nie służy należycie ani Bogu, ani Kościołowi; zajmuje

wprawdzie stanowisko, ma miejsce na liście, ale nie jest on siłą, ani przynosi dobra. Żeby odpowiedzieć powołaniu, trzeba bezwarunkowo dążyć do wzniesienia się na wyżyny — w pewnej formie życia. Życie nadprzyrodzone jest właśnie tą formą, w której kapłan miernoty znosić nie powinien, gdyż to jest jego właściwe życie. Przebaczają mu, chociaż z trudnością, to, że nie przewyższa miary przeciętnej pod względem wykształcenia umysłowego, ale tego zrozumieć nie zechcą, że w sprawach religijnych pozostaje on na zwykłym poziomie przeciętności. I słusznie, kapłan to «homo Dei», i dlatego ma utrzymywać z Bogiem stosunek bardzo ścisły, ściślejszy, niż każdy inny chrześcijanin, a to ze względu na pożytek swojej własnej duszy i na swe posłannictwo.

Życia nadprzyrodzonego wymaga od kapłana jego własna dusza. Przez obranie stanu duchownego on się oderwał od świata, a Bogu się oddał niepodzielnie. Jest on ofiarą — o tem pamiętać winniśmy. Co się z nim stanie, jeżeli życie jego nie zapanuje głębokich korzeni w sferze Bożej? Albo on się zwróci do świata, będzie podzielał jego zapatrywania i tam całkowicie rozwinię swą działalność, sprzeniewierzając się przez to swemu powołaniu, albo się stanie jednostką nieokreśloną, bezbarwną; a taka egzystencja bezbarwna ani kapłanowi samemu zadowolenia nie przyniesie, ani będzie budowaniem dla innych. Co więcej takie połowiczne życie będzie dla niego ustawicznym źródłem udręki wewnętrznej: będzie widział wysokość swego powołania, oceniał doniosłość obowiązków i cały ciężar odpowiedzialności, a z drugiej strony brak życia nadprzyrodzonego przyniatać go będzie z całą siłą, i stąd ów tragizm życiowy, który w oczach własnych czyni kapłana nieszczęśliwym, w oczach ludzi — bardzo często komicznym, a już całkowicie pozbawia go możliwości wpływu. Tylko więc w codziennym kontakcie z Bogiem życie kapłańskie ma swą wagę całkowitą, w utrzymywaniu związku z Nim ścisłego staje się ono coraz lepszym.

W życiu nadprzyrodzonym czerpie płodność posłannictwo kapłańskie. Prawdę mówiąc, kapłan nie tyle jest rządcą parafii, ile pracownikiem nad zbawieniem dusz ludzkich, nie tyle działaczem narodowym, politycznym, społecznym, ile szercykiem chwały Bożej, szermierzem królestwa Bożego na zie-

mi — w ścisłym tego słowa znaczeniu. Wprawdzie często owa działalność zjednywa poklask, ale dla tego, żeby działać na owym polu, nie koniecznie być kapłanem. Prawda, on powinien wypełniać powierzone sobie przez społeczeństwo sprawy i obowiązki. Ale przede wszystkim Kościół jest terytorium jego pracy — i jeżeli utrzymuje porządek w świątyni, to tylko dla tego, żeby tam lepiej panowała religia. Religia zaś polega na stosunku dusz z Bogiem. Kapłan w świątyni ma obowiązek podtrzymywać ten stosunek: tak wielka jest słabość człowieka, że on się nie może obejść bez pośrednictwa kapłańskiego w stosunku z niewidzialną a najwyższą rzeczywistością; on porucza Kapłanowi swe ofiary i swoje prośby, żeby one były przyjęte u Boga; on oczekuje z rąk kapłana darów niebieskich, o które w swej modlitwie prosi. Kapłan więc postawiony jest na krańcu dwóch światów: po jednej stronie świat widzialny, gdzie się kołacze człowiek-wygnaniec w ustawicznej walce z pracą, pokusami i cierpieniami, po drugiej — świat niewidzialny, gdzie Bóg króluje w swej nieprzebranej szczodrobliwości, zawsze gotów do udzielania człowiekowi łaski miłosierdzia, wsparcia, pociechy. Zadaniem kapłana utrzymywać stałą wymianę modłów i łask — pomiędzy światem widzialnym a niewidzialnym.

Lecz dla wypełnienia roli pośrednika, jak ścisłym ma być stosunek kapłana z Bogiem?... Jakim duchem nadprzyrodzonym ma być przejęta cała jego istota?... Czyż nie potrzeba dlatego, żeby ludziom mógł dać Boga, posiadać Go... iżby ten Bóg był jego Bogiem?... Ludzie się nie mylą: instyktowo sukają Boga w tych kapłanach, których widzą Bogiem niejako przepełnionych. Tu się kryje owa tajemnica cudownych prawdziwie nawróceń, tu jest źródło owych pociech, w które opływa kapłan secundum cor Jesu... O takich kapłanów prosić mamy Boga — o kapłanów według Serca Jezusowego prosić mają kapłani, wierni, cały Kościół. X A. P.

Wyjazd. J. E. Administrator Ks. Kazimierz Michalkiewicz wyjechał na kilka dni z Wilna, pozostawiając rządy dyecezyi w ręku Ks. Prałata Bajki. Powrót ma nastąpić w końcu października.

Kościół św. Michała. Na prośbę Księżny Sapieżynnej rząd zgodził się na przywrócenie nabożeństw w kościele św. Michała Archanioła. Według treści dokumentu urzędowego kościół św.

Michała ma być uważony jako filia parafii pobernardyńskiej, utrzymanie księdza i obsługi kościelnej ma należeć do rodziny Książąt Sapiechów. Po skończeniu najniezbędniejszych robót ma nastąpić otwarcie i poświęcenie kościoła.

Sprawy ks. Jana Webera. 20 października sąd okręgowy, rozpatrywał dwie sprawy, wytoczone ks. J. Weberowi, proboszczowi z Drui. Obu spraw treść główną stanowi ubliżenie na piśmie urzędnikom państwowym. W pierwszej ks. Weber w raportach swych do J. E. ks. Administratora dyecezyi wileńskiej pisze między innymi: «...oto przykład oczywistej samowoli ze strony władz cywilnych, które nie rzadko rządzą się kaprysami»; słowa te były rzekomo skierowane przeciw powiatowemu członkowi wil. sądu okręgowego na pow. dziśnieński. Zaś w sprawie drugiej ks. Weber w swem podaniu z d. 16 paźdz. 1909 do zjazdu owiatowego w Dziśnie następującymi słowami ubliżył sędziemu i organom policji powiatowej. — «Mam zaszczyt prosić zjazd powiatowy o rozejrzenie się w sprawie nie z punktu widzenia niższych funkcjonaryuszów policyjnych, lecz okiem rozumem...» i dalej «...policya spełniłaby swe obowiązki rozumnie, lecz, niestety, tak nie robi...» Sąd okręgowy skazał ks. Webera na karę pieniężną 50 rb. lub areszt 10-dniowy.

Sokółka. Według doniesień pism miejscowych, inspektor szkoły miejskiej przemocą chce narzucić wykład religii uczniom katolikom w języku rosyjskim. W tym celu w ostatnich dniach rozdał uczniom wzór oświadczenia, które rodzice mają napisać, stwierdzić własnoręcznym podpisem i złożyć na ręce inspektora. Wzór ten w przekładzie brzmi, jak następuje: «Do sokólskiej 4-klasowej szkoły miejskiej. (Imię własne, imię ojca i nazwisko). Oświadczenie. Niniejszem oświadczam, że jestem białorusinem, wyznania katolickiego i w domu używam języka białoruskiego.» Jednakże inspektor zawiódł się w swej rachubie, rodzice bowiem złożyli oświadczenie na piśmie, że się domagają, by religia była wykładaną przez księdza katolickiego w języku polskim. Na razie inspektor tego rodzaju oświadczenia nie chciał przyjąć, wymyślał, straszyl, że dzieci będzie trzymał po 2 lata w klasie itp. Lecz w końcu chcąc nie chcąc przyjął. W swej gorliwości inspektor posuwa się do tego, że w czasie lekcyi szykanuje polaków i katolików. Np. gdy uczniowie w dniu św. Michała

przypomnieli inspektorowi, że muszą iść do kościoła na mszę św. (w tutejszym kościele uroczystość), to inspektor tłumaczył im, że święto to urządzą księży, by więcej uzbierać «piataczków». To się nazywa wychowanie!

Wykład religii w szkołach początkowych. Według danych oficjalnych w 100 przeszło szkołach początkowych dyecezyi wileńskiej niema wykładu religii katolickiej, a to dlatego, że odnośne władze nie chcą potwierdzać księży miejscowych na prefektów do szkół, opierając się najczęściej na tem, że ci księży wywierają wpływ niepożądany dla państwa na uczącą się w szkółkach dźiatwę.

Smorgonie gub. wileńska. (Ks. Wacław Grabowski). Jeszcze jednym dowodem więcej wytrwałości naszego ludu w wierze Rzymsko-katolickiej i ofiarności jego na budowę domów Bożych złożyła prastara smorgońska parafia, gdzie 29 września w dzień św. Michała Arch. Patrona parafii odbyła się uroczystość poświęcenia nowo wzniesionego kosztem parafian wspaniałego w stylu romańskim kościoła murowanego. Aktu poświęcenia dokonał Rektor sem. kat. ks. kan. Jan Uszyłło wobec licznie zgromadzonego kleru i kilkutysięcznej rzeszy wiernych. Pierwsze kazanie w nowej świątyni wygłosił ks. Leon Puciata. Po 50-ciu letnim tułactwie parafianie smorgońscy zdobyli własny kościół, zobowiązując się własnym kosztem utrzymywać proboszcza i opłacać służbę kościelną.

Ponieważ m. Smorgonie znanem jest nie tylko u nas na Litwie, ale hen daleko w całej Polsce słynie z b. «Akademii Smorgońskiej» i obwarzanków, chcę przy tej zręczności słów kilka poświęcić i na historję kościoła. — Przed laty 50 Smorgonie posiadały dwa kościoły — drewniany, stary parafialny pod wezwaniem św. Michała, na cmentarzu grzebalnym, ufundowany i suto wyposażony w 1503 r. przez Jerzego Zenowicza, wojewodę nowogródzkiego, drugi, murowany, przerobiony ze zboru kalwińskiego, jaki założył Krzysztof Zenowicz, wojewoda brzeski, kalwin, w r. 1611 na ziemi plebanialnej, w środku miasta. Niedługo potrwali ów zbór, pomimo, iż założyciel jego sprowadził kaznodziejów kalwińskich, którzy rozszerzali tu swoją religję. Proboszcz miejscowy opuścił Smorgonie. Kalwini skorzystali z wyjazdu księdza i zagarnęli w swoje posiadanie cały fundusz i

majątek plebanialny. Stan ten nie długo trwał, gdyż po śmierci Jerzego Zenowicza w 1617 prob. smorgoński ks. Grzegorz Święcicki, prałat archidyakon kap. wil., wytoczył proces przed oszmiańskim sądem i zaważwał wdowę po Zenowiczu z Wołłowiczów i jego syna Mikołaja, starostę mińskiego, aby zwrócono zagarnięty majątek kościelny. Po rozpatrzeniu sprawy sąd nie tylko kazał zwrócić fundusz ale i sam zbór, i dzwonnice, i cały inwentarz na korzyść kościoła Smorgońskiego. Zenowicz zrzekł się własności zagarniętej, a zrzeczenie stwierdził dokumentem z dnia 2-go kwietnia r. 1618, przyjętym przez biskupa Wil. Eustachego Wołłowicza i aprobowanym przez Zygmunta III. W r. 1784 w Smorgoniach były nast. cerkwie unickie: W Smorgoniach, w Mysie, w Zalesiu w Sućkowie ks. ks. Bazylianów — parafialne i w Węśławiniętach, bez parafii. Katolików łacińskiego obrządku 2,500, unitów 3,500, żydów w obrębie parafii 2,500, tatarów 40. Obecnie Smorgońska parafia składa się z 4605 parafian, a m. Smorgonie liczy przeszło 100,000 mieszkańców. Smorgońskie kościoły posiadały znaczne fundusze, które z biegiem czasu malały i nareszcie zupełnie stopniały, gdy w r. 1842 majątki kościelne przeszły do skarbu. Zawdzięczając zabiegom ks. Jana Zalewskiego, *) ostatniego prob. Smorgońskiego, kościół murowany gruntownie i gustownie odnowiono. Nastał pamiętny 1866 rok — kościół murowany zabrano na cerkiew; ogromnie go zeszpecono, pozbawiając wieży, zmalowując wapnem freski i usuwając wszelkie ozdoby. Niemniej smutnemu losowi uległ i drewniany kościółek starannie i z nie małym kosztem odnowiony w 1850. W odpowiedzi na usilne prośby parafian Smorgońskich, aby im pozostawiono choć ten kościół, został on rozebrany, a cmentarz otwarto i dla prawosławnych. Parafię podzielono na części, a parafianie rozproszyli się między sąsiadami. Największa część odeszła do Daniuszewa dek. Swirskiego.

W dniu 16-go lutego w 1906 po długich zabiegach uzyskano pozwolenie na budowę kościoła; rozpoczął ją ks. Michał Wieliczko, założył fundamenta i zbudował 3 arszyny ścian;

*) Zmarł na wygnaniu w Birsku, ufumskiej gub. w lipcu r. 1871 i tam został pogrzebany.

roboty przerwano ustąpieniem ks. Wieliczki z zajmowanego stanowiska. Następca jego, ks. Stanisław Klim z zapalem wziął się do pracy i w przeciągu krótkiego czasu tak roboty przy budowie się posunęły, że zaczęto kościół kryć blachą — niebawem nastąpiła nowa zwłoka, kiedy ks. Klima przetranslokowano do innej parafii. Obecny proboszcz ks. Justyn Pietranis, kan. hon. kap. wil. b. dziekan Słonimski, pomimo trudności finansowych i innych nieprzychylnych okoliczności, ale dzięki swej energii, doprowadził budowę niemal do skutku — poprostu, niepostrzeżenie ukończono roboty, otynkowano wewnątrz i dnia 29 września wyświęcono kościół. Pozostały do wykończenia wieże i wewnętrzne urządzenia. Tegoż samego dnia, po raz pierwszy w nowej świątyni rozpoczęło się 40-godz. naboż. Przemawiał do licznie zgromadzonego ludu piszący to sprawozdanie — ludu moc, przez cały czas nabożeństwa wielu księży słuchało spowiedzi — lud się modlił, płakał z radości. W niedzielę zakończyły się uroczyste nabożeństwa.

Żodziszki. (W. G.) Prawosławny duchowny konsystorz odezwą z dnia 4 maja r. 1910 pod № 4178 powiadomił Prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej, że niektórzy prawosławni, pomimo że są na liście parafian Dubatowskiej cerkwi, zwracają się w potrzebach duchownych do miejscowych księży katolickich, którzy bez żadnych skrępułów załatwiają im takowe. Jak się wyjaśniło ci prawosławni powrócili na łono Kościoła katolickiego na mocy ukazu z dnia 17-go kwietnia roku 1905 i zostali wciągnięci do spisów parafialnych kościoła Rzymsko-Katolickiego w Żodziszkach, dekanatu Świrskiego wskutek rozporządzenia ordynaryatu Biskupa Wileńskiego w maju i lipcu tegoż 1905 roku. Pociągnięto owych ludzi do odpowiedzialności sądowej na mocy 89 art., za to, że pozostając prawosławnymi chrzcili dzieci swoje w kościele, a księży z Żodziszek i Danuszewa na mocy 1 cz. 93 art. za to, że udzielali chrztu św. według obrządku kośc. Rzymsko-katolickiego «świadomie prawosławnym» i «wiedząc, że wymienione dziecko ma być ochrzczone według obrządku cerkwi prawosławnej» — tak brzmi muiej więcej akt oskarżenia. Pozew do sądu wręczono zarówno ks. ks. proboszczom jak i parafianom — ks. Waclawowi Grabowskiemu, prob. Żodziskiemu, na 27 b. m., a

ks. Kajetanowi Czepanowi, b. prob. Danuszewskiemu, na 29 b. m. Sprawa będzie rozpatrywana w Świecianach gub. wil. bez sędziów przysięgłych. Tem charakterystyczniej sprawa ta wygląda, jeżeli zwrócić uwagę na ten szczegół, że ks. Grabowski naznaczony został do Żodziszek w styczniu 1909 r., a oni przeszli z prawosławia w 1905 r. i od tego czasu nic wspólnego nie mieli z prawosławiem.

Z piśmiennictwa.

Ewangelia Eucharystyi, czyli życie ukryte Pana naszego Jezusa Chrystusa w Najśw. Sakramencie ołtarza. — Nauki wygłoszone w kościele katedralnym w Sens przez Ks. Pichonot Arcybiskupa Chambery, tłumaczyła M. K. Poznań. Nakładem księgarni św Wojciecha. 1911. str. 485, cena rs. 1,20.

Wzmagający się z każdym rokiem kult eucharystyczny wytworzył potrzebę głębokiego poznania tej Boskiej Tajemnicy i należytego Jej przedstawienia ludowi wiernemu; stąd coraz więcej daje się odczuwać brak odpowiednio napisanych książek, któreby tak wielką Tajemnicę w należytem świetle przedstawiały. «Ewangelia Eucharystyi», jako zbiór nauk, wygłoszonych przez niezmordowanego apostoła czci Najświętszego Sakramentu, odpowiada wszelkim wymaganiom literatury kaznodziejskiej eucharystycznej. Nauki ułożone są według perykop niedzielnych z uwzględnieniem większych uroczystości, a treścią ich jest Najśw. Sakram. ołtarza, przedstawiony słuchaczowi z taką prostotą i takim pietyzmem, jak tylko ludzie święci umieją Go przedstawiać. Dziełko to zawiera niewyczerpane źródło do kazań na 40-godz. nabożeństwa i trzydniówki eucharystyczne, nakazane przez Ojca św. Piusa X. Tłumaczenie polskie bardzo dobre.

Przemowa X. Leona Wetęgi. Biskupa Tarnowskiego na zakończenie Kongresu Maryańskiego, w Przemyślu dnia 28 sierpnia 1911 roku. Tarnów str. 30.

Treścią przemowy, pełnej życia i ducha apostoelskiego, jest zachęta do pracy pod hasłem wiary katolickiej. Dostojny Mówca wyrzuca społeczeństwu naszemu «brak wiary konsekwentnej», która się okazuje we wszelkich dziedzinach życia i pracy — w stosunku ludzi wierzących do pracy nad oświatą, do literatury współczesnej polityki, w stosunku do Kościoła; mówi

o klerykalizmie, wreszcie wskazuje w czym się zawiera istota życia z wiary.

Ateneum kapłańskie — zeszyt październikowy r. b. zawiera: Rozprawy — Dr. K. Lubecki, Wspomnienie o Ks. Kardynale Puzynie. Ks. Dr. Szczygieł, Bogactwo i Ubóstwo. Ks. Wł. Jasiński, Dr. Fr. W. Förster. Prawo i Liturgika — Grusta, Przegląd rozporządzeń Stolicy Apostolskiej — w sprawie wydawania, używania i aprobaty Księg liturgicznych. Ks. G. Koczalski, Sprawy religijne — pierwszy zjazd miłośników ojczyстых zabytków sztuki i historii w Krakowie. J. K. Trzeci zjazd unionistów w Velehradzie. Przegląd naukowy, ruch społeczny, recenzje i krytyki etc.

«Miesięcznika Kościelnego» ukazał się zeszyt 35 na listopad i zawiera: O religijno-moralnem wychowaniu w naszych szkołach średnich. (Dr. K. Krotoski) — Budda i Chrystus (Dokończenie.) (Ks. Zygmunt Cieplucha). — Kościół i odrodzenie. (Ciąg dalszy). (M. Paciorkiewicz). — Na czym polega istota powołania kapłańskiego? (Ks. Czesław Łukasik). — Nieznane listy Zbigniewa z Oleściny do św. Jana Kapistrana. (Ks. Dr. K. Kantak). — Ks. Jan Kardynał Puzyna. (Dr. Kazimierz Lubecki). — Zapiski. Z teki pytań: Czy podpada pod sigillum grzech, wyjawiony celem porady, a potem wyznany na spowiedzi. (Ks. Józef Zęlewski). — Jakie są zwykłe przywileje kaplic ściśle prywatnych? (H.) — Z prawodawstwa kościelnego. — Z sądownictwa państwowego. — Nowe książki. Sprawozdania. Wzmianki. Zestawienia. — Zawiadomienie.

Adoracya Przenajświętszego Sakramentu. Organ stowarzyszenia kapłanów Adoracyi Przenajświętszego Sakramentu, zeszyt październikowy zawiera: Adoracya na miesiąc różańcowy n. t. Pan z Tobą. — Kapłan, Ks. F. J. — Listy z Meksyku. — Unio Apostolica sacerdotum. — Znaczenie ostatniego Kongresu eucharystycznego dla Hiszpanii. — Ruch eucharystyczny. Pierwsza Komunia żołnierza. — List Pastorski J. E. Ks. Arcybiskupa Bilczewskiego etc.

Ostrzeżenie.

Otrzymujemy od jednego z Prenumeratorów naszych list następującej treści:

Szanowny Księżo Redaktorze!

Uważam za stosowne prosić Szanowną Redakcję, by za pośrednictwem «Dwutygodnika» ostrzegła Czcigodne Duchowieństwo przed wyzyskiem Józefa Poderni, inteligentnego oszusta, wizytującego z «żoną» plebanie i mianującego

się byłym studentem medykem V kursu Akademii w Petersburgu. Przy legitymacyi posługuje się dokumentami, oczywiście sfałszowanymi i takimiż listami polecającymi od pewnego kapłana z dyecezyi naszej, przez co z łatwością wprowadza w błąd łatwowiernych, tembardziej, że pomocy pieniężnej nie potrzebuje; prosi tylko dopomóż mu, jako mającemu prawo leczyć, w urzędzeniu się na miejscu i o protekcję; a że natychmiast przystępuje do pełnienia obowiązków lekarza i chorzy są zupełnie zeń zadowoleni, ale znajdują się serca litościwe, które na widok ubóstwa Poderni dają mu pomoc pieniężną, w charakterze pożyczki. Gdy oznajmiłem Poderni, że wszystko dlań zrobię, jeżeli tylko, to co on mówi, okaże się prawdziwym — nazajutrz już go nie było. Oprócz kilku osób miejscowych, które padły ofiarą oszusta Poderni, wiem, że oszukał już kilku księży. *Ks. G. Szotkowski.*

Worniany. 17. X. 1911.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. X. S. R. Pyt.: Uprzejmie proszę o łaskawą odpowiedź w «Dwutygodniku» na następujące pytania:

1) Czy jest obowiązek odprawianie uroczyscie «Te Deum laudamus» w dniu «Gratiarum actionum pro victoria Chocimensi» 10 października. A jeżeli tak, to dla czego nie piszą o tem w rubryceli?

2) Czy jest podczas nabożeństwa Różańcowego w październiku, cum expositione SS mi Sacramenti in ostensorio, celebrans ma być ubrany w komżę, czy w albę?

3) Czy wolno zimową porą chrzcic dzieci w plebanii bez specjalnego na to pozwolenia?

4) Czy ważny chrzest, jeżeli zaczynać łać wodę na głowę przy słowach «in Nomine Patris. .» już po wymówionych «ego te Batiso» —

Od.: Ad 1 Niema obowiązku; gdyby on był, nie omieszkanoby o tem napisać w rubryceli.

Ad 2. Może być ubrany tylko w komżę, stułę i kapę — na to pozwala dekr. św. Kongr. Obrz. 7 grud. 1888 r. n. 9697,12.

Ad 3. Bez pozwolenia Ordynaryatu chrzcic solemuiter poza kościołem nie wolno: «Baptismus debet sub gravi ministrari in ecclesia, non autem in sacristia, nisi adsit gravis causa, ab Episcopo approbata» (Tanqueray. Theol. Mor.); Noldin zaś mówi (Theol. Mor.): «Sunt ritualia dioecisana Romae approbata, quae non solum permittunt, ut tempore magni frigoris baptismum conferatur in sacristia celefacta, sed etiam, ubi huiusmodi sacristia non habetur, in loco decenti aedium pavochialim». Z tem wszystkim jednak pozwolenie Ordynaryatu jest potrzebne, no i ma się rozumieć, należy ad hoc przygotować odpowiednie miejsce, któreby nie uwłaczało godności Sakramentu.

Ad 4. Ważny (por. ks. Nowowiejski. Ceremoniał, t. II, n. 37).

Komunikat.

Przewielebnym Członkom podpisanego Towarzystwa podajemy do łaskawej wiadomości, że dom nasz «Księżówka w Zakopanem» jest otwarty dla P. T. Gości-Członków cały rok, nadaje się więc bardzo dobrze na mieszkanie w miesiącach sezonu śnieżnego w Tatrach.

Dyrekcya
Tow. Domu zdrowia dla kapłanów
katolickich w Zakopanem.

NAGRODZONA

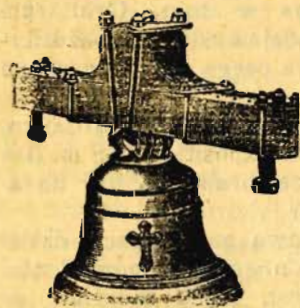
MEDALAMI

FABRYKA
DZWONÓW

S. CZERNIEWICZ

dawniej **A. Zwoliński i S. Czerniewicz**

w Pustelniku pod War-
szawą, poczta Marki



Odlewa dzwony
harmonijnie
dostrojone.

Przelewane dzwonów i nabywanie starych.

Zamówienia przyjmuje
i udziela wskazówek
w WILNIE, ul. Zarzecze № 18, mieszkanie 4,
— tamże obejrzeć można dzwon okazowy. —

C. Osiński

A. RYDLEWSKI

ZEGARMISTRZ

WILNO, ul. Wileńska, róg Gubernatorskiej

Największy wybór zegarków złotych, srebrnych i
stalowych od skromnych do bardzo kosztownych.

Pracownia pod osobistym kie-
runkiem właściciela specjalisty.

PRACOWNIA
ROBÓT KOŚCIELNYCH

przy Zakład. Poprawczym dla dziewcząt
(WILNO, Antokol, ul. Wojskowo-Szpitalna № 29).

Przyjmuje obstalunki na

ORNATY, KAPY, BALDACHIMY
i wszelkie przybory kościelne, zarówno hafto-
wane, szyte złotem i srebrem, jak malowane.

CHORĄGWIE, SZTANDARY, PROPORCE
kościelne i cechowe oraz wszelkiego rodzaju
hafty artystyczne.

Stuły, Pokrycia do Ołtarzy, Sukienki
do Cyboryum, Komże (płócienne, perkalo-
we i siatkowe), Alby, Humerały, Paski i
t. d. i t. d.

Roboty od najtańszych do najbardziej
wykwintnych, artystycznych. — Ceny umiar-
kowane. Wykonanie szybkie, ściśle podług
obstalunku.

Pracownia przyjmuje również aparaty
nadniszczone

DO REPARACJI.

I. Dacewicz

Pracownia świec

WILNO, ul. Botaniczna № 1, m. 9.

poleca świece kościelne w różnych
gatunkach i rozmiarach z wosku
pszczelnego i mineralnego, a także
mechaniczne po cenach możliwie
najniższych.

ORGANISTA zdolny z dobrym głosem poszukuje posady
natychmiast. Adres: Żytomierz JW. Ks.
Kanonik M. ZDANOWICZ.

Dentysta Nowiński.

Zęby sztuczne bez podniebienia. Wyjęcie zębów
bez bólu.

Wilno, Prosp. Ś-to Jerski 46.



==== Zakład Artystyczno-Kościelny ====

J. Szpetkowski i Spółka

2 w Warszawie, ul. Nowogrodzka № 78 dom własny

BUDUJE Ołtarze, Ambony, Chrzcielnice. Wykonuje z trwałej i odpornej na wilgoć i ogień masy mozaikowej w wypukłościzbie Stacje Męki Pańskiej, figury i grupy Świętych Pańskich, Feretrony, Groby Wielkocnocne i Żłobki na Boże Narodzenie. :- :- :- :-

ZAMÓWIENIA przyjmuje i udziela wskazówek C. OSIŃSKI w WILNIE, Zarzecze 18 m. 4, gdzie obejrzeć można okazowe figury.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT

Józefa Zawadzkiego w Wilnie

Tel. 510.

POLECA:

Tel. 510.

Książki Liturgiczne Łacińskie

różnych wydawnictw w rozmaitych oprawach, od tanich do luksusowych.

Kanony różnych rozmiarów

od skromnych do bardzo ozdobnych.

Teologię Łacińską i Polską. — Książki do nabożeństwa.

Pośredniczy w prenumeracie pism.

Wysyłka uskutecznia się szybko i dokładnie, na żądanie za zaliczeniem pocztowem.

Katalogi na żądanie bezpłatnie.

NAJWIĘKSZA w EUROPIE SZKOŁA KROJU i SZYCIA

ubrań damskich, dziecinnych, bielizny i modelowania

prof. K. LEWAŃSKIEGO

dyrektora i założyciela przeszło 200 szkół w kraju i zagranicą. Mistrza cechu Warszawskiego. Kierownika kursów kroju przy Warszawskim muzeum rzemioł. Przedstawiciela Paryskiej akademii mód. Honorowego członka Paryskiej akademii handlowej, nagrodzonego «Grand Prix» krzyżami honorowymi, wielkimi złotymi medalami i t. p.

WYKŁADY PODZIELONE NA:

- 1) **KURS DOMOWY** (dla domowego użytku). 2) **KURS WYŻSZY** (dla krawcowych i magazynierów). 3) **KURS PEŁNY** nauczycielski (akademicki).

Do wszystkich kursów nauka szycia bezpłatnie. Po ukończeniu kursu uczennice **OTRZYMUJĄ** świadectwa, patenty cechowe, dyplomy nauczycielskie i dyplomy Paryskiej akademii, dające prawo otwierania szkół kroju i pracowni i gwarantujące posady w zakładach naukowych i szkołach K. LEWAŃSKIEGO, z wynagrodzeniem 400 rb. rocznie i więcej.

Przy szkole pierwszorzędną pracownią. Poleca się po cenach fabrycznych, nowe i używane maszyny do szycia, wyrobowane w szkołach K. LEWAŃSKIEGO.

Wielki wybór form bibułkowych ostatniej mody, manekinów i żurnali.

===== Zapisy przyjmują codziennie wszystkie szkoły. =====

Centralna szkoła na Litwę i zarząd oddziałów

WILNO, Wielka 27, (nad księgarnią Zawadzkiego).

ADRESA GŁÓWNIJSZYCH ODDZIAŁÓW:

MIŃSK LIT. Zacharzewska 34. BOBRUJSK Kościelna dom Kaniowskiego. DYNEBURG Dworżańska 48. MOHYŁÓW Dnieprowski prosp. d. Baka. RZEŻYCA d. Kościelny. ŻYTOMIERZ W-Berdyczowska 19. HOMEL Rumiańcewska d. Niemczenko i w wielu innych miastach i miasteczkach.

Dla przyjezdnych pensjonat. ===== Szczegółowy program na żądanie.

We wszystkich miejscowościach, gdzie się zbierze 20 osób życzących się uczyć, K. LEWAŃSKI otwiera szkoły kroju i szycia, posyłając wytrawne nauczycielki.

KSIEGARNIA I SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

T. JANKOWSKIEJ w WILNIE

Tel. 1001. ☉☉☉☉☉ POLEGA: ☉☉☉☉☉ Wielka 14.

Stale otrzymywane nowości **religijne, naukowe i beletrystyczne.**

Wielki wybór książek do **nabożeństwa i kazań.**

Mszały. — Brewiarze.

Diurnaliki — Kanony.

Książki ludowe i dziecinne.

Podręczniki szkolne.

Pośredniczy w prenumeracie **pism** krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

Wielki wybór **kart pocztowych.**

Buwardy, portfele, portmonetki i pugilaresy.

Albumy do pocztówek, fotografii, wierszy i rysunku.

Najwykwintniejszą galanterię biurkową.

Najmodniejsze gatunki papieru, serwetek etc.

Materiały do robót froeblovskich, oraz tablice do nauki poglądowej.

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą. — Katalogi gratis i franko. Otrzymałam na skład główny **KRÓTKI KATECHIZM** dla ludu wiejskiego z objaśnieniami pacierza. Cena 3 grosze.